

(nie) na żarty

gazetka studentów Szkoły Języka i Kultury Polskiej UŚ
numer 3, listopad 2006

To już trzeci numer naszej gazetki, ale ponieważ zaczął się nowy semestr powinniśmy się poznać.



Oto wszyscy, którzy uczą się teraz polskiego w Szkole Języka i Kultury Polskiej.

Hiszpania: Marta, Carmen, Javier, Majka, Rodrigo, Lorena, Diego, Alba	Francja: Robin, Aline, Philipp, Vincent, Héléne, Patrick, Colin, John, Anthony, Pauline, Eric	Niemcy: Fabian, Robert, Anita, Sebastian, Miriam, Thomas, Susanne	Turcja: Cüneyt, Mehmet Ercin, Asim Ömer, Yaşar, Selma, Berk, Deniz	Bułgaria: Marieta, Galina, Ivana, Iwo
Czechy: Paulína, Marcela, Izabela, Jan	Japonia: Megumi, Takeshi, Hirohito	Włochy: Claudia, Valentina, Nicoletta	Portugalia: Béatrice, Filipa, André	Słowenia: Urška, Zala, Varja
Wielka Brytania: William	Tunezja: Mourad, Ahmed	Węgry: Anikó, Katalin	Łotwa: Jarek, Astryda	Moldawia: Lilia, Rodica
Egipt: Mohamed	Rosja: Olga	Meksyk: Edgar	Walia: Iwan	Argentyna: Martín
Holandia: Ronnie	Grecja: Theodora	USA: Marisa	Chorwacja: Mario	Armenia: Hovik
Nigeria: Obianuju Ukamaka	RPA: Jonathan	Mongolia: Enkhee	Filipiny: Aileen	Austria: Bernd
Cypr: Avedis	Kirgistan: Čnara	Belgia: Michael	Finlandia: Hanne	Ukraina: Vasył

Aby się bliżej poznać i dowiedzieć się czegoś o krajach, z których jesteśmy, przygotowaliśmy jeszcze raz małą ankietę, czyli dziewięć bardzo łatwych pytań:

1. Jak masz na imię?
2. Skąd jesteś?
3. Jak się nazywa stolica twojego kraju? (Po polsku i w twoim języku)
4. Z czym/kim kojarzy się twój kraj?
5. Jak długo jesteś w Polsce?
6. Jak długo tu będziesz?
7. Co ci się najbardziej podoba w Katowicach?
8. A co najmniej?
9. Dlaczego uczysz się polskiego?

Prawda, że łatwe! Niektórzy już na nie odpowiedzieli.

Mam na imię Jonathan.

Jestem z RPA.

Stolicą Republiki Południowej Afryki jest Pretoria (Pritoria).

Mój kraj to przede wszystkim lwy.

Jestem w Polsce od miesiąca.

Zostanę w Polsce na zawsze.

Bardzo mi się podoba piwo „Okocim”.

Nie podobają mi się kierowcy.

Uczę się polskiego i mieszkam w Polsce, bo moja żona chciała być bliżej rodziny.



Mam na imię Dora.

Jestem z Grecji.

Stolicą Grecji są Ateny (Athina).

Mój kraj to igrzyska olimpijskie.

Jestem w Polsce od miesiąca.

Będę tu jeszcze osiem miesięcy.

Bardzo mi się podoba Silesia City Center.

Nie podobają mi korki uliczne.

Nie wiem, dlaczego uczę się polskiego.



Mam na imię Hovik.
Jestem z Armenii.
Stolicą Armenii jest Erywań (Jerewan).
Mój kraj to wysoka góra Ararat, pyszne czerwone i białe wino i jezioro Sewan, które jest bardzo słynne u nas w kraju.
Jestem w Polsce od września.
Jestem tu na 1 rok akademicki, ale chciałbym tu pozostać na całe 5 lat studiów.
Bardzo mi się podoba Uniwersytet Śląski i nauczycielki.
Nie podobają mi się tramwaje miejskie.
Wybrałem język polski, bo w Polsce mieszkają moi rodzice i ja też chciałbym tu mieszkać.



Mamy na imię Aniko i Kati.
Jesteśmy z Węgier.
Stolicą Węgier jest Budapeszt (Budapest).
Nasz kraj to Balaton – największe jezioro, Tokaj – bardzo smaczne wino i oryginalne przyprawy.
Jesteśmy w Polsce od września.
Będę w Polsce jeszcze rok (Aniko).
Przyjechałam tu na 1 semestr (Kati).
Najbardziej podobają nam się knajpy, mnóstwo knajp. Oprócz tego ludzie, restauracje i taksówkarze, bo są bardzo towarzyscy (Kati) oraz wspaniały Uniwersytet (Aniko).
Nie podoba mi się, że czasem na ulicach okropnie śmierdzi (Aniko). Nie podobają mi kierowcy autobusów i same autobusy (Kati).
Wybrałam język polski, bo mi się po prostu podoba, tak samo jak cała polska kultura i w ogóle kraj (Aniko).
Uczę się polskiego, bo „Polak, Węgier dwa bratanki” (Kati).



przygotował: Jarek z Łotwy



JAN NIEZBĘDNY poleca

Wskazówki kulturalno-gastronomiczne Waszego kolegi z zeszłego semestru. Może teraz ktoś z Was coś poleci?

KLUB

Klub Panorama / ul. Śląska 75, Katowice – Ligota / <http://panorama-klub.pl>
>retroklub lat 80-tych, miłe klimaty, jazzowe koncerty<

Klub Hipnoza / Plac Sejmu Śląskiego 2, Katowice / <http://www.jazzclub.pl>
>mocna kawa, grzane piwo, najlepsze zapiekanki w mieście <

Klub Elektro / Plac Sejmu Śląskiego 2, Katowice / <http://www.elektroklub.pl>
>świetne koncerty w każdy czwartek<

KINO

Kino Światowid / ul. 3 Maja, Katowice / <http://www.swiatowid.katowice.pl>
>studenckie kino, ambitne filmy<

WYSTAWA

Muzeum Śląskie / al. Korfańtego 3, Katowice / <http://www.muzeumslaskie.art.pl>
>galeria malarstwa polskiego<

JEDZENIE

Naleśnikarnia / ul. Wojewódzka, przy przejściu podziemnym, Katowice
>duży wybór naleśników, 5 minut od szkoły<

Złoty Osioł / ul. Mariacka 1, Katowice
>bar wegetariański, zestaw obiadowy 8 zł, przyjemny klimat <

PIWO

Atmosfera / ul. Jana Kilińskiego, Katowice
>ciepła atmosfera, piwo 4,50 zł<

WYCIECZKA

Radiostacja / ul. Tarnogórska 129, Gliwice / <http://www.radiostacjagliwicka.republika.pl>
>najwyższy drewniany budynek na świecie, miejsce rozpoczęcia II wojny światowej<

bywał i opracował Jan z Czech



antyreklama czy reklama POLONISTYKI W OŁOMUŃCU (CZECHY)

Historycznym pasażem, który jest równie stary jak brudny, przejdziemy do wąskiej uliczki prowadzącej do budynku, który na pierwszy rzut oka nie wygląda zbyt reprezentatywnie dla takiego ważnego i słynnej wydziału, którym bez wątplenia jest ołomuniecka polonistyka. Ktoś mógłby oczekiwać przynajmniej jakiejś tabliczki, na której byłoby napisane, że właśnie tutaj znajduje się centrum wszelkiej wiedzy w Ołomuńcu. Nie ma. To nic, komu się to nie podoba, może od razu iść odwiedzić knajpę „Jazz klub”, która znajduje się za rogiem i jest bardzo ładna. Kto wytrzyma, ten może sobie otworzyć drzwi (fotokomórki jakoś brakuje) i iść dalej...

Recepcji też nie ma. Tylko mijamy jakieś skromne i malutkie okienko, do którego nawet ludzka głowa się nie zmieści. Chyba portiernia. Kontynuujemy. I gdzie ma się ta polonistyka w ogóle znajdować? Na parterze na ścianach wiszą ogłoszenia w jakichś dziwnych językach obcych. Włoski, francuski, hiszpański, nawet taki egzotyczny język jak angielski... Ale polskiego nie widzę! Cały zdziwiony idę na pierwsze piętro. I w oczy rzuca się mi napis: filologia łacińska. To przecież martwy język. To jeśli już martwe języki stoją przed polskim, to czego mogę szukać na polonistyce?

Już zupełnie zniechęcony wychodzę na drugie – ostatnie piętro. Jestem okropnie zmęczony, jak po wydrapaniu się na jakiś górski szczyt. Otwieram drzwi i ... przede mną wisi wielki napis: Uwaga Małysz!!!! Przyciskam się do muru – przecież nie chcę się stać ofiarą wielkiego mistrza. Cholera, tutaj nawet nie można sobie bezpiecznie pospacerować po korytarzu. Zaglądam do pierwszych drzwi. Chyba to ma być jakiś gabinet, ale kupa książek nie pozwala na przekroczenie progu. Nawet okno jest całe zasłonięte. Chyba tutaj ktoś bardzo lubi czytać albo dzisiaj zorganizowano zbiórkę makulatury.

Przychodzę na zajęcia. Pani profesor akurat zмага się z komputerem... Coś nie działa. „Ten komputer sobie robi, co chce!” – krzyczy pani profesor. Oczywiście, obecnie komputery są bardzo inteligentne i mogą sobie pozwolić na jakiś mały strajk, kiedy widzą znudzone twarze ostatnich pięciu studentów. Wprawdzie przyszli oni po wczorajszej męczącej imprezie, ale z niecierpliwością oczekują początku filmu dotyczącego literatury polskiej tylko po to, żeby kontynuować ten, tak nieprzyjemnie przerwany, sen. Nawet Mickiewicz nikogo nie interesuje! To już jest koniec. Przychodzi jego ekscelencja pan doktor, który przed momentem bardzo niechętnie zdjął nogi ze stołu w swoim gabinecie. Coś tam robi z tym komputerem, może z nim rozmawia albo mu obiecuje jakąś łapówkę, nie wiem... W każdym razie w końcu się udaje. Studenci już usiedli przy komputerach z Internetem. Co to jest w ogóle za pomysł – instalować Internet dla studentów w sali, gdzie mają miejsce wykłady. Już tego nie mogę wytrzymać i idę precz. Jeszcze zdążyłem zauważyć, że nad tablicą nie ma polskiego orła i dekoracje na ścianach nie są biało-czerwone, no straszne.

Wychodzę z budynku i idę do „Jazz klubu” na piwo, bo trzeba się jakoś uspokoić.

Podsumowanie brzmi – ludzie drodzy, jeżeli nie musicie, to nigdy nie odwiedzajcie polonistyki w Ołomuńcu!!!!

J.H. z Czech

(przypis od redakcji – byliśmy, zobaczyliśmy i nam się podobało)

Chcesz dostawać **(nie) na żarty** e-mailem? Zostaw swój adres w biurze!

Masz jakieś pomysły? Chciałbyś się o czymś dowiedzieć? Jesteśmy otwarci na propozycje! Pomóż nam!

ci, co pisali, składali i drukowali

CO W SZKOLE PISZCZY, CZYLI ... o czym piszą studenci Szkoły



Czas na zmiany!

Dzisiaj tempo życia jest bardzo szybkie i ludzie nie mają czasu dla siebie. Nie jemy regularnie i zdrowo. Nie powinniśmy jeść w fast foodach i musimy uprawiać więcej sportu. Jeżeli nie mamy czasu na sport, powinniśmy chodzić chociaż na spacer. Jedzenie powinno być różnorodne i bogate w witaminy. Codziennie musimy zjeść coś ciepłego i nie powinniśmy jeść kolacji za późno. Kolacja musi być lekka. Nie jest również dobrze, jeśli cały dzień nic nie jemy i potem jemy dużo naraz.

Ogólnie: brak późnych kolacji, więcej sportu, różnorodne jedzenie i wszystko będzie w porządku.

dobrze radzi Urška ze Słowenii



Palenie zabija?



Na paczce papierosów jest napisane: „Palenie zabija”. Nie mogę w ogóle zrozumieć, dlaczego tak jest napisane, bo wszyscy, którzy palą papierosy, wiedzą dobrze, że palenie jest niezdrowe.

W Polsce pali więcej ludzi niż w Japonii. Czekając na autobus lub tramwaj, można zauważyć, że co najmniej połowa stojących na przystanku ludzi pali papierosy. Często też widzę ludzi palących na ulicy. W Japonii co rok papierosy drożeją i prawo staje się coraz bardziej surowe. W niektórych miastach nie wolno palić w miejscach publicznych. W restauracjach miejsca dzieli się na te dla niepalących i dla palących. Chyba tak dzieje się na całym świecie.

Oczywiście, jest to bardzo dobre dla niepalących, ale co z tymi, którzy palą? Dla palaczy papieros jest jednym ze sposobów na pokonanie stresu. Wprowadzony zakaz palenia może spowodować więcej wypadków drogowych z powodu denerwujących się kierowców albo więcej sprzeczek między ludźmi. I jeszcze jeżeli papierosy znikną na całym świecie, jak będą żyć ci ludzie, którzy je produkują lub sprzedają? Jest to jasna sprawa, że dla zdrowia lepiej nie palić, ale nie wiem, czy bez papierosów wszyscy będą bardziej szczęśliwi. Myślę, że przed całkowitym zakazem palenia lepiej najpierw pomagać ludziom rzucić palenie i jednocześnie pomóc producentom papierosów i ich pracownikom znaleźć inną pracę.

swoje dylematy przedstawiła Megumi z Japonii

Z ŻYCIA STUDENCKIEGO I NIE TYLKO ...

ćwiczenia jak ćwiczenia

Moja pierwsza godzina gramatyki rosyjskiej była bardzo ciekawa. Według mojego planu zajęcia miały się odbywać w sali 22 o godzinie 13:00. Już kiedy pani profesor wchodziła do sali, wydawało mi się coś nie tak. W ręce niosła... „organy elektryczne”. Pomyślałam sobie, że chyba nas będziemy ćwiczyć konstrukcje intonacyjne... Kiedy pani profesor zaczęła nas uczyć oddychać, siedzieć prosto i śpiewać, byłam pewna, że to nie ten przedmiot. Zapytałam się dziewczyny, która siedziała obok mnie, jak się ten przedmiot nazywa. Ona pokazała mi okładkę swojego zeszytu i tam było napisane "EMISJA GŁOSU".



Drodzy studenci, jeśli się chcecie trochę pośmiać, to nie sprawdzajcie zmian w swoim planie zajęć i uśmiech przyjdzie sam...

na zajęciach się uśmieła Izabela z Czech